Guova, Pod wodą

nie mamy dziś wiele do stracenia
wszystko co mieliśmy
czas mam zabrał, albo pozmieniał
albo od dawna nie ma to już dla nas znaczenia
nie myślę już o ty, gdzie byliśmy razem
ale dokąd pójdziemy osobn
chce dla ciebie wszystkiego co najlepsze
ale serce przestało krzyczeć: NIE odchodź!
leć wolno
co było miedzy nami było piękne
ale już za tym nie tęsknie
już nie budzę się z twojego śmiechu echem w korytarzu
nie pomylę się już ani razu
oddaliłeś się ode mnie tak ze na wyciągniecie dłoni mieliśmy siebie obok
miałam wrażenie ze dalej jesteś niż ostatni na niebie obłok
stałeś się obcą osobą żałuje tylko ze pozwoliliśmy żeby nam puściły nerwy
przestaliśmy się godzić, jak zaczęliśmy się kłócić bez przerwy

czekałabym w nieskończoność
tonąc w brzydkich myślach
wołałabym o pomoc, ona by nie przyszła
pociągnęłabym cię za sobą
pod wodą nikt by nie usłyszał
czekałabym w nieskończoność
tonąc w brzydkich myślach
wołałabym o pomoc, ona by nie przyszła
pociągnęłabym cię za sobą
pod wodą nikt by nie usłyszał

nauczyłeś mnie jak żyć
jak być najlepszą wersją siebie
teraz to samo musisz zrobić dla siebie
pamiętam jak łapaliśmy gwiazdy w oczy
wtedy byłam pewna, ze to się nigdy nie skończy
wtedy potrafiliśmy się cieszyć sobą
rozumiałam każde słowo
chciałam je wszystkie razem i każde osobno
nie denerwowałeś się kiedy przysłaniałam ci ekran sobą
i kładłam sie obok
dotykałeś moich włosów które opadały ci na twarz
mówiłeś , ze kochasz życie, a twoje życie to ja
chciałem z tobą siedzieć w ciszy, biegać w deszczu
i całować w autobusach
w nocy wracać pijanym z melodią na ustach
chciałem z tobą być wszędzie i razem roić wszytko
ale dziś już nie tęsknie
może musiało tak wyjść, co?

czekałabym w nieskończoność
tonąc w brzydkich myślach
wołałabym o pomoc, ona by nie przyszła
pociągnęłabym cię za sobą
pod wodą nikt by nie usłyszał
czekałabym w nieskończoność
tonąc w brzydkich myślach
wołałabym o pomoc, ona by nie przyszła
pociągnęłabym cię za sobą
pod wodą nikt by nie usłyszał